

## Co z tą trzodą chlewną? Spotkanie hodowców tuczników w Karczowie

**Autor:** Mariusz Drożdż

**Data:** 20 listopada 2018



**Hodowla trzody chlewnej od kilku lat przynosi straty wielu rolnikom. Wprawdzie ceny od ubiegłego roku nieco wzrosły, ale trudno mówić o wzroście opłacalności.**

*– Niezbyt duża opłacalność ze względu na wysokie koszty produkcji, między innymi wysokie ceny zboża, wysokie ceny soi oraz niskie ceny skupu tuczniaka, nie zawsze zależne od nas. Ale niestety tak jest, że ta cena jest teraz bardzo, bardzo słabiotka – mówi Gerard Grohlich, właściciel gospodarstwa z Olbrachcic.*

### **Niska cena tuczników**

Ten rok pokazał, że ceny pasz poszybowwały w górę. Ceny tuczniaka spadły i obecnie opłacalność hodowli świń jest coraz bardziej niepewna.



fot. Mariusz Drożdż

Gerard Grohlich, rolnik z Olbrachcic

*– Jeżeli chodzi o materiał hodowlany zbyt jest bardzo słaby. No, nie ma się za bardzo co dziwić, bo hodowcy próbują przeczekać ten bardzo trudny okres. Nie odmładzają stada podstawowego, tylko bazują na stadzie, które już jest. Związane to jest z pieniędzmi, **jeżeli nie ma pieniędzy z tuczniaka, no to wiadomo, hodowcy nie będą inwestować dalej w produkcję** – informuje Jan Damboń, hodowca trzody chlewnej z Nieznaszyna.*

Jacek Krzywniak, hodowca trzody chlewnej z Dziergowic zwraca dodatkowo uwagę na problem ASF – *W tej chwili na rynku świńskim jest dół, bo wszyscy przywykli do określenia dołek. To już nie jest dołek, to jest dół. W tej chwili, **ze względu na wykrycie ASF-u w Belgii, zalewa nas fala sztuk do ubicia tuczników zza zachodnich granic**, które wypierają naszą rodzimą produkcję, gdyż nasz tucznik, chociaż lepszy, smaczniejszy, przegrywa walkę cenową.*



fot. Mariusz Drożdż

Jacek Krzywniak, hodowca trzody chlewnej z Dziergowic

## ASF rzuca cień na opłacalność hodowli świń

Na dodatek widmo afrykańskiego pomoru świń powoduje, że rolnicy zaczęli obawiać się o przyszłość i opłacalność hodowli świń. – *Do tego wchodzi jeszcze ASF, czyli inspekcja weterynaryjna, która dziesiątkuje hodowlę, bo po prostu rolnicy po kontroli inspekcji weterynaryjnej zamykają hodowle w związku z nieopłacalnością tej branży hodowlanej.* Dlatego sytuacja wygląda tak, a nie inaczej i uważam, że przyszłość trzody chlewnej na dzień dzisiejszy, w Polsce, jest bardzo ciemna – martwi się Jan Damboń.

Nadprodukcja trzody chlewnej, do tego walka z ASF-em, nie pozwala na razie hodowcom patrzeć dobrze w przyszłość. Opłacalność hodowli świń stoi pod znakiem zapytania.



fot. Mariusz Drożdż

Jan Damboń, hodowca trzody chlewnej z Nieznaszyna

– *Centralizacja produkcji cały czas następuje. Klientów zrzeszonych w grupach ten problem dotyczy w mniejszym stopniu, ponieważ jednak mają zapewniony zbyt po trochę wyższych cenach. **Jednak klienci, którzy nie zdążyli się zrzeszyć, no niestety wypadają z rynku i robią miejsce na powiększenie się innych procentów*** – stwierdza Roman Malek, prezes zrzeszenia grup producentów trzody chlewnej z Otmic.

## Poniżej granicy opłacalności

Negatywnie sytuację na rynku trzody chlewnej ocenia dr Piotr Kołodziejczyk z Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus”. – *Aktualnie cena jest poniżej granicy opłacalności. **Niektórzy hodowcy nie są w stanie osiągnąć kwoty 4 złotych, mimo tego, że w Niemczech za świnie płaci się nawet 4,80-4,90.*** Jednak w Polsce te ceny są zupełnie niskie.

*Niemcy mają nadprodukcję wynoszącą 15%, a my produkujemy świń za mało. Jakies 3 miliony zwierząt musimy sprowadzić, żeby mieć co jeść. W związku z powyższym sytuacja jest dość kuriozalna.*



fot. Mariusz Drożdż

Roman Malek, prezes zrzeszenia grup producentów trzody chlewnej z Otmic

Zdaniem prezesa stowarzyszenia rozdrobnienie produkcji trzody chlewnej oraz narastające problemy z ASF są jednym z kluczowych powodów złego stanu rzeczy. – *U nas niskie ceny i brak produkcji, niska opłacalność, mimo braku zwierząt, a tam dokładnie na odwrót. Myślę, że jest to związane przede wszystkim z tym, że w Polsce mamy ASF i że mamy dość duże rozdrobnienie, jeśli chodzi o produkcję trzody chlewnej* – dodaje.

## Spotkanie hodowców w Karczowie



fot. Mariusz Drożdż

Jarosław Jędraszczyk, wiceprezes Małopolskiego Centrum Biotechniki w Krasnym

Kolejne doroczne spotkanie hodowców tuczników w Karczowie było doskonałym sposobem na zapoznanie się z nowymi trendami w hodowli i zarządzeniami weterynaryjnymi w kontekście zagrożeń Afrykańskim Pomorem Świń.

– *To spotkanie ma na celu załatwienie dwóch spraw. **Po pierwsze integracja środowiska** – również integracja środowiska w kontekście tworzenia grup producenckich. Również wykłady, które poszerzają wiedzę hodowców i producentów na bardzo aktualne tematy, **jak choćby afrykański pomór świń, czy sprawy weterynaryjne** – mówi Jarosław Jędraszczyk, wiceprezes Małopolskiego Centrum Biotechniki w Krasnym.*



fot. Mariusz Drożdż

Artur Turek, doradca żywieniowy firmy Blattin

Eksperci radzą, by się nie poddawać, ale rozsądnie inwestować w produkcję. – *Ponad 80% kosztów hodowli trzody chlewnej to pasza. **Dzięki właściwemu jej zbilansowaniu, odpowiednim produktom użytym do mieszanek, te koszty możemy w jakiś sposób ograniczać, redukować** i dzięki temu właśnie upatrywać w tym potencjalnego zysku. Liczenie kosztów musi być priorytetem i stosowanie się do wszystkich zasad, które mówią o opłacalności produkcji, o właściwym doborze genetyki, o właściwej modernizacji budynków i o tej pracy hodowlanej, to jest podstawa sukcesu –* mówi doradca żywieniowy firmy Blattin – Artur Turek.

## Kłopoty Brazylijczyków

Polskim i europejskim hodowcom mogą też pomóc kłopoty Brazylijczyków.





fot. Mariusz Drożdż

dr Piotr Kołodziejczyk, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus”

– *Brazylia jest wielkim producentem trzody chlewnej na świecie. **Stwierdzono tam ostatnio kilka ognisk klasycznego pomoru świń.** W związku z powyższym ci najwięksi importerzy, czyli Chiny, Rosja, pewnie zaprzestaną zakupów tam i będą szukać mięsa w Unii Europejskiej. W związku z powyższym teoretycznie wydaje się, że powinno być lepiej, ale w praktyce to zobaczymy – mówi dr Piotr Kołodziejczyk.*

Na hodowli trzody chlewnej można zarobić, czego przykładem są duże tuczarnie z kapitałem zagranicznym. Dlatego hodowcy skupiają się na jakości tuczników.